



Protest

31.01.2019r. Urząd Miasta
Plac Jana Pawła II godz. 8:00

Od 25 lat pracuję na bazarze przy stacji PKP.

Działalam dla dobra kupców w Komitecie Kupców Bazaru „Bloki” od 2011r. celem przeciwdziałania likwidacji bazaru, jak i poprawy warunków pracy.

Gdy zapadła decyzja budowy Hali, w 2015r. poproszono przedstawicieli kupców, w tym i mnie, by przedstawić studium zagospodarowania terenu PKP. Na spotkaniu zapewniano nas, że będziemy mieli ogrzewanie i klimatyzację, pawilony dostosowane do potrzeb kupców różnych branż – w tym spożywczej, chemiczno -kosmetycznej, czy warzywnej, jak i parkingi dla klientów, dostawców, czy parkingi zielone.

- Po trzech latach ciszy, w lutym 2018r prezydent poprosił wszystkich kupców na spotkanie i oznajmił, że nie będzie ani klimatyzacji, ani ogrzewania i „**jeśli nam się nie podoba, to ma na nasze miejsce 100 innych osób**”. Zagwarantował również, że temperatura w hali nie spadnie poniżej 0°C.

Ta gwarancja temperatury Pana Prezydenta sprawiła, że podjęłam się przejścia na halę Targową. Jednak sytuacja w hali była coraz trudniejsza z powodu nadchodzących mrozów, jak i sytuacji parkingu, który jest niedostępny dla klientów, zastawiony samochodami osób dojeżdżających codziennie do Warszawy. Po nieprzespanych nocach, 28 listopada 2018r. na spotkaniu z prezydentem zapytałam jak mam zabezpieczyć i ogrzać towar, jeśli nie mam sufitu i jak nam pomoże w tym Pan Prezydent. Odpowiedź była jedna „**nie wiem**”, a po 2 dniach otrzymałam wypowiedzenie umowy dzierżawy, bez żadnego uzasadnienia. Pisałam odwołania, petycje od kupców i klientów, którzy podpisywali się pod listem proszącym o cofnięcie decyzji, podpisało się 454 osoby, prosiłam o spotkanie – nic nie pomogło.

Dziś jest tak jak każdy widzi – ładnie, tylko szkoda, że kupcy nie są mile widziani w tym obiekcie i każdy tak jak ja za słowa prawdy może być wyrzucony. Zastraszenie jest naszym chlebem powszednim, bo jestem tego najlepszym przykładem.

Od 3lat jestem wdową z 3 dziećmi. Sama muszę borykać się z trudem utrzymania rodziny. Nie mam innego sposobu, by zdobyć pieniądze na utrzymanie, ta praca to wszystko co mam. Prezydent wypowiadając mi umowę pozbawia mnie jedyne źródła utrzymania.

Chcę zaprotestować przeciwko traktowaniu ludzi jak rzeczy, dlatego będę 31 stycznia pod Ratuszem w godz. od 8:00 do 11:00 razem z ludźmi, którzy rozumieją ten szerzący się problem znieczulicy urzędnika.

Zapraszam pod Ratusz – przy choince za 160.000 zł zaśpiewamy Panu Prezydentowi kolędę. Przyjdźcie, bo taki sposób rządzenia – przez zastraszanie, będzie Prezydent stosował przez najbliższe 5 lat. Nie uwierzył w ponad 80 % -owe zaufanie mieszkańców, potrzeba jeszcze zastraszenia, a to uderza w godność człowieka.



Z nadzieją